Nakład 21.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 225. Sosnowiec, piątek 30 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

W ogniu wojny domowej w Palestynie.

ŻYDZI GROMADZĄ SIĘ POD GÓRĄ KARMEL.

JEROZOLIMA, 29.8. W całej Palestynie panuje w dalszym ciągu nastrój trwogi.

Z miejscowości, w których ludność żydowska stanowi mniejszość ciągną masy ludności, aby skoncentrować się w kilku ważniejszych punktach celem łatwiejszej obrony przed atakami arabskiemi.

Kolonja żydowska w Haifie opuściła gremjalnie swe domy i udała się do Hador Akamul, gdzie żydzi gromadzą się w wielkich masach u podnóża góry Karmel.

ATAK ARABÓW NA HAIFĘ.

KAIR, 29.8. Wojownicze szczepy beduinów zaatakowały Haifę. Wywiązała się regularna bitwa. Silny oddział arabów zaatakował jednocześnie pociąg wojskowy, zdążający z Kantara do Haify.

Burmistrz miasta Haify zginął podczas walk.

Domy w Haifie, z których strzelano, zostały spalone.

W bitwie brały udział samoloty angielskie, które ostrzeliwały z małej wysokości atakujące oddziały arabskie.

DRUZOWIE Z SYRJI MASZERUJĄ NA JEROZOLIMĘ.

KAIR 29.8. Druzowie szczepu Dżebel maszerują pod wodzą Atrasza na Jerozolimę pod hasłem obrony meczetu Omara.

W górach pod Jerozolimą i na południowy wschód od Gazy, zbierają się silne oddziały arabów.

Nad górami krążą samoloty angielskie. Samoloty te obserwują ruch oddziałów arabskich i w miarę możliwości przeszkadzają grupowaniu się ich.

220 ZABITYCH.

KAIR, 29.8. O niezwykłej zaciętości walk, jakie toczyły się dokoła Tel - Avivu świadczy liczba zabitych. Stwierdzono, że w jednym tylko dniu, w poniedziałek, padło 130 żydów i 90 arabów.

WŁOSKI KRĄŻOWNIK w Bejrucie.

KAIR, 29.8. Telegrafują tu z Bejrutu, że do portu przybył wojenny okręt włoski.

Wiadomość ta wywołała wielką sensację w tutejszych kołach politycznych.

Przewidują, że włosi zamierzają wykorzystać zamieszki palestyńskie do przykrej dla Anglji demonstracji.

RUCH PANARABSKI OGARNIA MAŁĄ AZJĘ.

KAIR, 29.8. W tutejszych kołach politycznych zgodnie utrzymują, że ruch panarabski ogarnia z błyskawiczną szybkością całą Małą Azję i możliwe są jeszcze wielkie niespodzianki.

Wiadomości, nadchodzące tu z Palestyny, są bardzo szczupłe, gdyż władze angielskie stosują surową cenzurę.

SYTUACJA SIĘ WYJAŚNIA.

HAIFA, 29.8. (wł.) Według ostatnich wiadomości, sytuacja w Palestynie uległa zmianie na lepsze. Przewiduje się, że do poważniejszych starć nie dojdzie. Policja angielska przy pomocy samolotów i aut pancernych zdołała opanować sytuację.

Podobno zostały już wydane zarządzenia, celem ukarania przedstawicieli administracji w Palestynie, którym przypisuje się winę za krwawe zajścia, jakie mają miejsce w Palestynie.

NIEDOPAŁEK PAPIEROSA wzniecił ogromny pożar.

KATOWICE, 29.8. Wczoraj spłonęły doszczętnie stodoły pełne zboża i magazyn z maszynami rolniczemi w majątku barona Reizensteina w Pawłowicach w powiecie pszczyńskim.

Przyczyną pożaru był niedopałek papierosa, rzucony na słomę przez robotnika Gabrjela Koniecznego.

W akcji ratunkowej brało udział 14 oddziałów straży ogniowej. Szkody wyrządzone przez pożar są bardzo wielkie.

NAPAD SJONISTÓW na dziennik żargonowy w Wilnie.

WILNO, 29. 8. Wczoraj wieczorem grupa młodzieży sjonistycznej napadła na redakcję demokratycznego dziennika żargonowego Wilnaer Tog.

Sjoniści po przecięciu przewodów elektrycznych wtargnęli, przy świecając sobie latarkami, do wnętrza lokalu, gdzie zniszczyli urządzenie drukarni, porozsypywali czcionki i powybijali szyby.

Powodem najścia było kilka artykułów Wilnaer Togu, wymierzonych przeciwko sjonizmowi.

Po przewlekłych targach -- odjazd do domów.

W październiku dalszy ciąg konferencji.

HAGA, 29.8. (wł.) Dziś osiągnięto już porozumienie z delegacją niemiecką i ustalono termin ewakuacji Nadrenji. Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie konferencji, poczem wszystkie delegacje opuszczą Hagę.

Ze sfer miarodajnych konferencji informują, że komisje organizacyjne, przewidziane w planie Younga dla przeprowadzenia jego realizacji, nie będą wszystkie obradowały w jednem miejscu. Tak np. komisje dla spraw banku rzeszy, dla spraw kolei rzeszy oraz dla dochodów zastawowych obradować będą prawdopodobnie w Berlinie. Inne komisje zbiorą się przypuszczalnie w Lozannie, w każdym bądź razie w jakiejś miejscowości w pobliżu Genewy, aby móc utrzymać kontakt z głównymi delegatami, przebywającymi w Genewie na zgromadzeniu ligi narodów. W październiku przewidywane jest ponowne zebranie się konferencji plenarnej w tym samym składzie, co w Hadze. Niewiadomo jeszcze, gdzie zbierze się ta konferencja.

Przemysłowiec łódzki ofiarą usypiaczy pigułek.

BERLIN, 29.8. Pewien przemysłowiec polski z Łodzi, którego nazwisko policja berlińska przemilcza, przeżył w Berlinie przygodę, jakby z kryminalnego romansu filmowego.

W przejeździe z Paryża do Warszawy zatrzymał się łodzianin w Berlinie, gdzie na dworcu Friedrichstrasse zapoznał się z pewną rzekomą węgierką, nazwiskiem Ad na Gorny.

Po wypiciu szklanki herbaty wspólnie z ową znajomą w hotelu, przemysłowiec zapadł w stan oszołomienia, w którym trwał przez 24 godziny.

Po obudzeniu się stwierdził brak kufrów i portfelu z 2000 mk.

Policji zdołał dokładnie opisać złodziejkę, tak, że wkrótce potem wywiadowcy policyjni dobijali się już do pewnego mieszkania przy Louisenstr. Zamiast jednak zdołali wejść do mieszkania musieli stoczyć walkę z osobnikiem, który z rewolwerem w ręku bronił im wstępu.

Okazało się, że jest to Karol Gorny, mąż rzekomej węgierki.

Podczas rewizji znaleziono wszystkie skradzione przemysłowcowi łódzkiemu rzeczy i pieniądze oraz podejrzane banknoty angielskie na wielką sumę, wreszcie tajemnicze pigułki, któremi łodzianin był pozbawiony przytomności.

Straszna śmierć robotnicy.

BYDGOSZCZ, 29.8. Dwudziestodwuletnia robotnica, Wiktorja Malakówna, zajęta była czyszczeniem szklanego dachu w miejscowej cukrowni.

W pewnej chwili szyba pękła i Malakówna spadła z wysokości drugiego piętra do hali maszyn wprost na tryby, będącej w ruchu maszyny parowej, ulegając zupełnemu zmiażdżeniu.

Z powodu usunięcia nauki religji.

BYDGOSZCZ, 29.8. Między radą miejską miasta Czarnkowa na Pomorzu i dyrekcją miejscowego gimnazjum prywatnego, znajdującego się w rękach związku kolejarzy z siedzibą w Warszawie wybuchł ostatnio nader ostry zatarg.

Tłem konfliktu jest zupełne wyrugowanie z programu nauk w gimnazjum nauki religji.

Na wczorajszem posiedzeniu rada miejska uchwaliła jednomyślnie w związku z tem wymówić zarządowi gimnazjum dzierżawę gmachu, w którem gimnazjum znalazło pomieszczenie.

Sprawa ta ma wejść na wokandę sądową. Będzie to pierwszy w Polsce proces o podobnem tle.

WALKA PIJANYCH SZAULISÓW.

KOWNO, 29.8. Kilku pijanych szaulisów i członków żelaznego wilka stoczyło w jednej restauracji w Wiłkomierzu walkę z policją.

W czasie walki obie strony używały karabinów i rewolwerów.

Trzech szaulisów i 2 policjantów jest ciężko rannych.

Premjer grecki Venizellos przybędzie do Warszawy.

WARSZAWA, 29. 8. (wł.) Na zaproszenie polskiego posła w Grecji p. Jurjewicza, przybywa w październiku do Warszawy grecki prezes rady ministrów Venizellos. Przyjazd premjera Venizellosa do Polski miał nastąpić dopiero po obradach ligi narodów. Ze względu jednak na zbytnie przewlekanie się konferencji haskiej Venizellos przybędzie w październiku.

ECHA KATASTROFY POCIĄGU PARYŻ — WARSZAWA.

WARSZAWA 29.8. W katastrofie pociągu Paryż — Warszawa, zginął urzędnik departamentu mechanicznego ministerjum komunikacji, ś p. Aleksy Cegielski, który wracał z urlopu, spędzonego w Paryżu, do Warszawy. Niemieckie władze kolejowe przesłały do ministerjum komunikacji depeszę z zapytaniem, czy zwłoki mają być pochowane, czy też odtransportowane do kraju. Ponieważ w sprawie tej decyduje rodzina zmarłego, przeto zwłoki polecono narazie pochować na miejscowym cmentarzu, skąd później będą ewentualnie ekshumowane.

* * *

W związku z powyższą katastrofą dowiadujemy się, że ministerjum komunikacji otrzyma pełne odszkodowanie za rozbite i uszkodzone wagony, a osoby prywatne będą dochodziły swych roszczeń na drodze cywilnej. Prawdopodobnie — jak to zwykle bywa w takich wypadkach — dojdzie do porozumienia na drodze polubownej umowy pomiędzy stronami.

Ponieważ koleje niemieckie nie mogą się tłomaczyć ani siłą wyższą, ani działaniem osób trzecich, więc będą musiały ponieść w całej rozciągłości odpowiedzialność za katastrofę.

Dwóch górników poniosło śmierć.

Wczoraj na kopalni „Fanny" w Wełnowcu, własności zakładów Hohenlohego, zdarzył się na dole straszny wypadek, który pociągnął za sobą życie dwóch ludzi.

Oto o godz. 2,45 na przodku filara zarwała się wielka warstwa ściany, zasypując gruzami rębacza Franciszka Michalskiego, lat 28, z Siemianowic, żonatego, oraz górnika 21-letniego Kornelusza Kozła, kawalera, zam. w Wełnowcu. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, iż w szczelinie filara odłupała się, według linji łupliwości, wielka bryła skalna, co właśnie spowodowało katastrofę.

STRZAŁY DO PREMJERA BUŁGARSKIEGO.

WIEDEŃ, 28.8. Między Euxinogradem a Varaną zderzył się z wiejskim wozem drabiniastym automobil, w którym znajdował się premjer bułgarski, Liapczew.

Wieśniak, poirytowany zderzeniem dobył rewolweru i kilka razy strzelił w kierunku Liapczewa, nie wiedząc o tem, że jest to premjer. Strzały na szczęście chybiły.

Kiedy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premjera, chciał on ratować się ucieczką, został jednak przychwycony przez policję. Na osobistą interwencję premjera, wypuszczono go na wolną stopę.

NOWA FALA PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH W ROSJI.

MOSKWA, 29.8. W ciągu ostatnich paru tygodni tylko w samej twerskiej gubernji zamknięto 48 cerkwi i 6 synagog i pozbawiono dachu nad głową 30 duchownych. Podobne zamykanie świątyń ma miejsce i w innych guberujach centralnych, zwłaszcza tam, gdzie budzi się silniejszy ruch religijny, w celu jego stłumienia. M. in. na Białorusi sowieckiej na skutek rezolucji związku „bezbożników" ma być od 1 września zamkniętych 6 kościołów katolickich i 8 cerkwi prawosławnych.

Co myślą i mówią Niemcy o Gdyni.

Rozwój Gdyni imponuje każdemu, kto widział ten tętniący pracą tysięcy ludzi port i rozbudowujące się w amerykańskiem tempie miasto tam, gdzie przed niewielu laty były tylko szczere piaski nadmorskie i licha wioska rybacka.

Niemcy spoglądają na rozwój Gdyni z zawiścią i niepokojem, widząc w niej niebezpiecznego konkurenta dla swych portów na Bałtyku. Stanowisko i opinję szerszych kół w Niemczech o znaczeniu Gdyni odbija bardzo wymownie artykuł w berlińskiem piśmie „General Anzeiger" p. t. „Das andere Polen" (Druga Polska).

Oto jak określa pismo niemieckie robudowę Gdyni:

„Druga Polska posiada amerykańskie tempo rozwojowe, świadomą celu energję i ustawiczny brak sił roboczych.

Ta druga Polska — to Gdynia — „miecz polskiej słowiańszczyzny", jak ją nazywają polskie pisma. Dla Gdyni wszystko stoi do dyspozycji, czego pozostałej Polsce brakuje: konsekwentna wola, pieniądze i dzielność. Na miejscu, w którem przed czterema laty uboga wieś rybacka chowała się w wędrownych wydmach piaszczystych, sięgną się dzisiaj tory kolejowe dworca przeokowego, rosną potężne ciosowe mola i bulwar portowy, skrzypią i dymią pogłębiarki, toczą się nieskończone pociągi z materjałami budowlanemi i węglem, powstają gmachy urzędowe i hotele, wyje, huczy i krzyczy praca tysiącem głosów — prze cały dzień i całą noc. Oczywiście, w tym piasku wędrownym „innej" Polski wszystko jest jeszcze trochę chaotyczne.

Ale tworzy się tam „kawałek Ameryki na europejskiem podłożu" w tempie niespotykanem w całej wschodn. Europie. „Parcie do morza Bałtyckiego" stało się w Polsce największą polityczną siłą popędową. Tylko silniejszy militarny nacisk mógłby dzisiaj zmusić do zrzeczenia się Gdyni i pretensji do państwa morskiego (Seegeltung).

Tuż za białym, w szczególnym stylu zbudowanym dworcem rozpoczyna się ten dziwny obraz powstającego z niczego miasta. Niebrukowane ulice ciągną się przez miasto pozornie nieregularnie. Obok wielkich, nowożytnych budowli ze szkła i stali stoją stare chaty rybackie, nawpół rozwalone „z dachem pokrytym sitowiem. Starostwo, poczta, filja Banku Polskiego, oraz budowle władz portowych są ukończone i częściowo zamieszkałe.

Na północ od miasta ciągną się dworzec przeładunkowy i przetokowy, pola przemysłowe, na których wyrastają budowle fabryczne, jak grzyby po deszczu, oraz port przemysłowy .Na stronie wschodniej ciągną się: port handlowy, basen węglowy, port rybacki oraz kąpiele morskie. Z tej strony portu przemysłowego leży w otoczeniu potężnych murów zatoki — port wojenny z najsilniejszą polską stacją radjo-telegraficzną i dużemi gmachami, koszarami dla wielu pułków.

Dzień i noc pracują olbrzymie pogłębiarki, ryjąc ustawicznie, każdy metr kwadratowy jest z trudem wydzierany lądowi .Budują się olbrzymie mury, mające zapobiec procesowi zamulania piaskiem. Tuż nad zatoką powstają składnice państwowe oraz szopy wielkiego koncernu przemysłowego na Śląsku, jak również przemysłu bielskiego. W tym rejonie znajduje się w modnych barwach utrzymana łuszczarnia ryżu, mająca za zadanie uniezależnienie importu ryżu do Polski od portów w Szczecinie i Hamburgu. W głębi lądu pracują miernicy tutaj jest wymierzony każdy centymetr i rozdzielony między wielkie firmy importowe w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, czekające niecierpliwie na zezwolenie budowania, ażeby nie spóźnić się w wielkim wyścigu do morza.

Dziesięć lat minęło od czasu, w którym polscy ułani wpędzili swoje konie w nurty morza Bałtyckiego i w fale morskie zanurzyli lance z chorągiewkami a nad nieskończonem wybrzeżem zabrzmiał donośny okrzyk radości Słowian „Odzyskaliśmy dostęp do morza". W Niemczech natomiast uśmiechano się z nadzieją nieprzezwyciężonego optymizmu na rychły koniec polskiego panowania. Optymizm ten zawiódł. Dziś Gdynia stała się twierdzą polskości. Dziś fale morza Bałtyckiego przerzynają polskie okręty, noszące na rufach białego orła na czerwonym polu.

Dziś Gdynia stała się symbolem osiągnięcia potęgi mocarstwowej Polski. Na to wszystko musimy zapatrywać się jasno i trzeźwo. W dziedzinie wojskowej i gospodarczej Gdynia ma stać się współzawodniczką Niemiec na wschodzie. Powstanie portu na Gdyni nie zostało wywołane koniecznością gospodarczą, lecz jedynie względami politycznemi. Musimy sobie jasno uprzytomnić, co zamierza uczynić Polska z Gdynią i stosownie do tego winniśmy postępować. Dziedzictwo Hansy i niemieckiego zakonu krzyżackiego nie może być dla Niemiec na zawsze zgubione".

Powyższy arykuł zdradza aż nazbyt jasno nietylko obawy, które wzbudza rozwój Gdyni w Niemczech, ale i zamierzenia, których celem ma być przeciwdziałanie pędowi Polski do wolnego morza.

Francja potrzebuje rąk do pracy.

List robotnika do „Expresu Zagłębia".

W kraju, wśród robotników szerzy się przekonanie, że we Francji sytuacja jest ciężka i pracę równie trudno znaleźć jak i w Polsce.

Są nawet tacy robotnicy, którzy opowiadają iż wrócili z Francji pieszo, gdyż tamtejsze warunki i stosunki zmusiły ich do tego.

Jestem już we Francji 10 miesięcy i stwierdzić muszę, że brak jest tu rąk do pracy, a każdy pracowity robotnik znajdzie zajęcie czy to w kopalni rudy, czy w hutach, czy w fabryce, czy wreszcie na roli lub przy budowie. W Polsce, z powodu trudnych warunków ogólno państwowych byłem 6 miesięcy bez pracy.

Zdecydowałem się wyjechać do Francji i pracę zaraz znanazłem.

Warunki pracy we Francji są rozmaite. W Alzacji i Lotaryngji, gdzie rozwinięty jest przemysł i gdzie znajdują się kopalnie rudy i huty, na dole w kopalni zarobić można w akordzie 40 franków dziennie, co stanowi około 15 złotych.

Zaznaczam, że praca jest wyczerpująca i ciężka. Na dniówkę, w ciągu 8 godzinnego dnia pracy zarabia robotnik 24 franki, co równa się 8 złotym przeszło.

Żonaty pracownik, z trojgiem dzieci dostaje prócz tego dodatek familijny w wysokości 5 fran. do każdej płacy dniówkowej, czyli otrzymuje dziennie 27 franków.

W hutach płacą za ośmiogodzinny dzień pracy 22 franki i ten sam dodatek na rodzinę. Zaznaczyć należy, że we wschodniej Francji t. j. w Alzacji i Lotaryngji dodatek rodzinny obejmuje dzieci do lat 15, przebywające nawet w Polsce, w południowej natomiast i północnej Francji dodatek ten dotyczy tylko dzieci, będących razem z rodzicami na emigracji.

Wkońcu powiedzieć muszę pod adresem tych robotników, co to wrócili z Francji „pieszo", że są i tacy pracownicy, którym się nie chce pracować i którzy w ten sposób, na włóczęgę przepędzają tygodnie.

Policja francuska tępi włóczęgostwo i jeśli spotka osobnika, który nie ma przy sobie 10 franków na utrzymanie, aresztuje go, a sąd wydala włóczęgę z granic państwa. Wraca więc on do Polski najczęściej pieszo, a potem w kraju opowiada o braku pracy we Francji.

Jeszcze raz podkreślam, że każdy robotnik - emigrant z Polski, jeśli tylko chce pracować, we Francji pracę znajdzie i utrzyma siebie i rodzinę.

Stanisław Skupień.
Adres mój: Francja, Audun e Tiche.

Zjazd lekarzy i działaczy samorz. miejskich

Kto bierze udział z pośród mieszkańców naszego województwa.

W dniu 7, 8 i 9 września odbędzie się w Ponzaniu doroczny walny zjazd lekarzy i działaczy samorządowych miejskich, który jak zwykle organizuje związek miast polskich.

Zjazd będzie poświęcony kilku sprawom z zakresie samorządowej służby zdrowia i opieki społecznej, referaty wygłoszą wybitni nasi lekarze i działacze samorządowi.

Departament służby zdrowia nadaje temu zjazdowi szczególne znaczenie ze względu na aktualność poruszanych na nim spraw zwrócił się do wojewodów z zaleceniem urlopowania na czas zjazdu lekarzy powiatowych chcących w nim wziąść udział.

Z naszych lekarzy powiatowych zgłosili chęć uczestnictwa w zjeździe dr. Dubiełeć z Kozienic i dr. Zakrzewski z Olkusza. Urząd wojewódzki deleguje na zjazd nacz. wydz. zdrowia publ. d-ra B. Ostromęckiego, który kilka lat temu na zjeździe samorządowym w Poznaniu zainicjował te zjazdy sanitarne.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 30 Piątek	Dziś: Róży Lim.
	Jutro: Rajmunda
	Wschód słońca: 4.45
	Zachód „ 18.51

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 30 sierpnia.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. Główn. Zw. Straży Ogn.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. Pogadanka p. t. „Kobiety egzotyczne".
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Koncert mandolinistów.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw, Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Odczyt.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

Piątek, 30 sierpnia.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.25. Odczyt.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Koncert.
19.45. Kom. sportowe.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt.
20.30. Transm. z Warsz.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Kobieta z malowaną twarzą«.

Ogólna.

(o) **Reglamentacja importu.** Izba przemysłowo handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości interesowanych, że p. minister przemysłu i handlu reskryptem z dnia 20 VIII br. L. HZ/Z. 118 zmienił częściowo postanowienia § 2 regulaminu centralnej komisji przywozowej (Monitor Polski nr. 301 z 1925 r.) i wprowadził jednego przedstawiciela izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu do centralnej komisji przywozowej. W związku z tem firmy, mające swą siedzibę w okręgu izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu (wzgl.) na obszarze województwa kieleckiego), winny wnosić odtąd podania o zezwolenie przywozu zakazanych towarów na ręce izby. Podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowanych, wnoszone na IV kwartał br., sporządzone wedle dotychczas obowiązujących zasad, należy — wraz z uwierzytelnionym odpisem świadectwa przemysłowego na rok bieżący — nadesłać izbie najpóźniej do dnia 5 września br. Do każdego podania winna być dołączona kwota 10 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie likwidacyjne pomocy na Wileńszczyźnie.** Onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Potockiego odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie.

(k) **Na znak protestu 2-godzinne zamknięcie sklepów** w związku manifestacją studentów żydowskich i sponistów przed konsulatem angielskim w Warszawie na skutek walk w Palestynie, na znak protestu wszystkie sklepy żydowskie w Kielcach onegdaj w godzinach popołudniowych zostały zamknięte na przeciąg 2 godzin.

Niema kwestji bezrobocia na Górnym Śląsku.

Urzędowa statystyka wykazuje na terenie województwa śląskiego około 6.000 bezrobotnych. W roku ubiegłym w tym samym czasie było bezrobotnych 25.000.

Śmiało więc powiedzieć można, że na Śląsku kwestji bezrobocia nie ma, albowiem te 6.000 bezrobotnych, są to przeważnie starsi niewykwalifikowani robotnicy.

Przemysł śląski ogromnie odczuwa brak młodych sił robotniczych. Największy zaś brak daje się zauważyć w dziale młodych wykwalifikowanych robotników. Doszło do tego, że obecnie na Śląsku już przemysł sprowadzać musi z innych dzielnic wykwalifikowane siły robotnicze.

Wyjazd robotników śląskich do Francji już dawno ustał. Obecnie n. p. kopalnie francuskie szukają bez skutecznie na Śląsku młodych górników. Na wyjazd ze Śląska prawie się nikt nie zgłasza z wyjątkiem elementów, które nie chcą pracować na Śląsku, zresztą emigracja robotnicza ze Śląska do Francji była zawsze minimalna. Ślązacy nigdy nie wyjeżdżali chętnie za robotą do Francji, albowiem czuli się tam niezbyt dobrze.

Międzypaństwowy zjazd izb przemysł.-handlowych w Poznaniu.

W związku z międzypaństwowym zjazdem izb przemysłowo - handlowych w Poznaniu w dniach 25 i 26 sierpnia r. b. odbyło się również posiedzenie komisyjne delegatów izb polskich z delegatami izb jugosłowiańskich. Zebranie to miało na celu omówienie możliwości ożywienia stosunków handlowych między Jugosławją a Polską.

Obradom tym przewodniczył prezes izby sosnowieckiej inż. Stanisław Gadomski, który w przemówieniu powitalnem dał wyraz przekonaniu, że przyjaźń, łącząca oba narody, powinna znaleźć swój wyraz także na polu gospodarczem. Z kolei dyrektor Dittrich wygłosił referat o stosunkach gospodarczych pomiędzy Jugosławją a Polską, w którym wskazał na przeszkody, tamujące rozwój wymiany towarów między obu państwami i przedstawił w tej mierze dezyderaty polskich sfer gospodarczych. Na podstawie referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali ze strony jugosłowiańskiej: sekretarz izby w Zagrzebiu dr. Josip Butorac, radca izby w Belgradzie Milivoje Kostic oraz sekretarz izby w Belgradzie Milan Ziranovic, ze strony polskiej prezes izby handlowej polsko - jugosłowiańskiej b. minister Marjan Szydłowski, radca izby w Sosnowcu Henryk Kwiatek oraz wicedyrektor izby w Łodzi dr. Herbert Sand.

Dyskusja wykazała, że dla polskiego przemysłu istnieją pod pewnemi warunkami istotnie znaczne możliwości eksportowe do Jugosławji, a to zwłaszcza dla węgla, wyrobów hutniczych i bawełnianych. W tym jednakże celu należałoby wedle jednomyślnego zdania obecnych dążyć do jaknajrychlejszej rewizji obowiązującego między Polską a Jugosławją traktatu handlowego.

Dyrektor **Dittrich.**

Izba rzemieślnicza kielecka a rzemiosło zagłębiowskie.

Otwarcie izby ma nastąpić we wrześniu b. r.

W rozwoju życia gospodarczego naszego województwa bardzo poważną rolę mają odgrywać dwie instytucje: izba przemysłowo-handlowa z siedzibą w Sosnowcu i izba rzemieślnicza w Kielcach. Izba przemysłowo-handlowa — reprezentantka interesów przemysłu i handlu, została już powołana do życia, formalnie otwarta i zaczyna działać. Gorzej jest jednak z izbą rzemieślniczą.

Reprezentantki rzemiosła—izby rzemieślnicze — już od chwili powołania ich do życia są w daleko gorszych warunkach od izb przemysłowo - handlowych. Skrzywdziła je w dużej mierze sama ustawa przez pozbawienie odpowiednich funduszów, potrzebnych na utrzymanie i należyty rozwój tych instytucyj, a pozatem i władze nasze nie ujawniają w stosunku do izb rzemieślniczych zbytniej troskliwości. To też organizacja tych instytucyj w poszczególnych miastach Rzpltej idzie już po grudzie, a już wprost fatalnie przedstawia się ta sprawa w naszem województwie.

Jak wiadomo, w wyborach do izby rzemieślniczej kieleckiej nie brało zupełnie udziału całe rzemiosło zagłębiowskie. Chodziło — zdaniem naszem — o sprawę drobnej wagi. Przy dobrych chęciach komisarza wyborczego i członków głównej komisji wyborczej nieporozumienie dałoby się w zupełności usunąć. Fakt narzucenia rzemiosłu zagłębiowskiemu, by do izby wybrał czapnika, z którego to zawodu Zagłębie nie miało absolutnie odpowiedniego kandydata, nie przedstawiał zapory nie do pokonania. Sprawy te jednak wzięły inny obrót. Zagłębie w wyborach udziału nie brało i najpoważniejszy ośrodek, grupujący najliczniejsze rzesze rzemieślników, nie posiada w izbie swej reprezentacji.

Bezwątpienia, że taki stan rzeczy odbije się w ujemny sposób nie tylko na rzemiośle zagłębiowskiem, lecz i na całokształcie prac izby rzemieślniczej kieleckiej.

Zdając sobie z tego sprawę, rzemiosło zagłębiowskie, jeszcze przed paru tygodniami, przesłało do ministerjum umotywowany memorjał, domagając się przeprowadzenia dodatkowych wyborów. Dotychczas jeszcze odpowiedź z ministerjum nie nadeszła.

Jak się dowiadujemy, województwo zamierza przystąpić do organizacji izb bez współudziału rzemiosła zagłębiowskiego. Według słów naczelnika wydziału przemysłowego województwa, izba rzemieślnicza ma być otwarta w ciągu września b. r. W związku z tem rzemieślnicy zagłębiowscy zamierzają zwołać zjazd swych delegatów i powziąć odpowiednie uchwały, przeciwdziałające otwarciu izby rzemieślniczej bez udziału rzemiosła zagłębiowskiego.

(k) **Ruch służbowy w województwie.** Ministerjum spraw wewnętrznych mianowało w urzędize wojewódzkim w Kielcach Karola Motala, referendarza w 7 stopniu służbowym — radcą wojewódzkim w 6 st. sł.

— W resorcie ministerjum rolnictwa z urzędu wojewódzkiego w Kielcach został przeniesiony inż. Konrad Czyrski, praktykant techniczno - leśny do starostwa w Radomiu z powierzeniem pełnienia obowiązków komisarza ochrony lasów 3 obwodu.

— W resorcie ministerjum pracy i opieki społecznej, na własną prośbę został zwolniony Eugenjusz Woźniakowski, urzędnik w inspektorjacie pracy w Dąbrowie Górniczej.

(k) **Z wojewódzkiego komitetu L. O. P. P.** Komitet wojewódzki L. O. P. P. podaje do wiadomości, że ciągnienie loterji fantowej na rzecz budowy szkoły pilotów w Radomiu odbędzie się nieodwołalnie 15 października br. w obecności delegatów władz skarbowych i generalnej dyrekcji loterji państwowej.

Tabela wygranych będzie ogłoszona w dziennikach i rozesłana do wszystkich komitetów LOPP. i kolektury loterji państwowej.

Fanty nie odebrane w terminie 4 miesięcznym, przejdą na własność L. O. P. P.

(k) **Imieniny ks. biskupa Łosińskiego.** Z racji imienin J. E. ks. biskupa Łosińskiego, onegdaj w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo na intencję dostojnego solenizanta.

(k) **Wielki festyn.** Staraniem związku strzeleckiego, obwodu Kielce, w nadchodzącą niedzielę w parku miejskim odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, urozmaicona szeregiem ciekawych niespodzianek, jak zawody cyklistów, poczta francuska, koło szczęścia itp.

(k) **Ułatwienia komunikacyjne.** Na skutek zarządzeń wojewódzkiej komisji sanitarno - porządkowej w składzie naczelników — dr. B. Ostromęckiego i S. Kluga oraz komendanta wojew. p. p. B. Ludwikowskiego, na wszystkich głównych szlakach w większych miastach, jak zarówno miasteczkach zostały umieszczone drogowskazy z odnotowaniem odległości do najbliższych znaczniejszych miejscowości, a także odnowiono słupy kilometrowe. Oprócz tego przed każdem osiedlem ustawiono tablicę z nazwą tego osiedla.

(k) **Wypadek autobusowy.** Dnia 26 bm. na przejeździe kolejowym na szosie Chęcińskiej w Kielcach, autobus linji Chęciny — Kielce, prowadzony przez szofera Osję Stefana, zam. w Chęcinach, zawadził prawym bokiem o spuszczony w chwili tej drąg szlabanowy, wskutek czego zostały wybite wszystkie szyby w autobusie z prawej strony i odłamkami szkła lekko ranna w prawą rękę Rajzman Chaja, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 51 Z pozostałych 11-tu pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

(k) **Zamach samobójczy 85 - letniego starca.** W mieszkaniu własnem przy ul. Panny Marji 67 w Częstochowie w celu samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą 85 letni Władysław Krus., którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Panny Marji Jako przyczynę samobójstwa podał — niechęć do życia.

(k) **Kradzieże.** Z przedpokoju mieszkania Balczyka Ludwika, przy ulicy Focha 32 w Kielcach, skradziono płaszcz wartości 150 zł.

Ze sklepu Kanera Chaima, przy ul. Sienkiewicza nr. 25 w Kielcach skradziono 3 bluzki damskie, wartości 100 zł. Kradzieży dokonała Gawlińska Helena, zamieszkała w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej nr. 57, od której skradzione bluzki odebrano, sprawczynię zaś przekazano władzom sądowym.

(k) **Pożar.** Dnia 25 bm. zapaliła się stodoła Antoniego Sygiety, we wsi Jasionna, gm. Raków, pow. jędrzejowskiego. Ogień przeniósł się na dom mieszkalny i budynki sąsiednie i zniszczył doszczętnie 2 domy mieszkalne, 2 stodoły, napełnione zbożem i 1 szopę: 1) Sygiecie Antoniemu spaliła się stodoła z całemi zbiorami tegorocznemi (ogółem około 60 kup zboża) i narzędzia rolnicze, dalej dom mieszkalny, z którego pozostały tylko ściany murowane. Ogólne straty poszkodowany oblicza na sumę 20.000 zł., Kwiecińskiemu Franciszkowi spaliła się doszczętnie stodoła ze zbiorami (ogółem około 30 kup zboża) i szopa. Straty wynoszą około 8.000 zł., Gawłowskiemu Antoniemu spalił się dom mieszkalny oraz chlewy. Z budynku tego pozostały tylko ściany murowane. Straty poszkodowany oblicza na sumę 10.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Prezes sądu okręgowego p. Opęchowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(s) **Rzemieślnicy jadą na P.W.K.** 7 września b. r., o godzinie 7 wieczorem, wyjeżdża do Poznania na wystawę wycieczka rzemieślników.

Zapisy przyjmuje biuro towarzystwa rzemieślniczego tylko do soboty dnia 1 września.

(s) **Komunikat P. Z. Z. P. P. i H.** W dniu 1 września b. r. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych P. Z. Z. P. P. i H.

Wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji uprasza się o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

(s) **Śląska szkoła muzyczna** w Katowicach podaje do wiadomości, że p. Oskar Ruppel, b. absolwent konserwatorjum muzycznego w Brukseli (Belgja) i lauerant konkursu kompozytorskiego, został zaangażowany jako profesor średniego i wyższego kursu skrzypiec do śl. szkoły muzycznej na rok szkolny 1929-30.

Zapisy uczniów do klasy tego znakomitego wirtuoza, przyjmuje sekretarjat szkoły przy ul. Szopena w godz. 11 — 13 i 16 — 18 tel. 136.

(s) **Ze szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu.** Zarząd towarzystwa szkół rzemieślniczo przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że z początkiem bież. roku szkolnego 1929-30 otwiera w Sosnowcu 1-y kurs wydziału slusarsko - mechanicznego (dzienny).

Pełny kurs nauki trwać będzie trzy lata, poczem uczniowie poddani będą egzaminowi czeladniczemu.

Przyjętych będzie 70 kandydatów z ukończonemi 6-ciu lub 7-miu klasami szkoły powszechnej w wieku od lat 14 do 17-tu.

Nauka trwać będzie 46 godzin tygodniowo, w czem nauki teoretycznej 22 godz., a warsztatowej 24 godz.

Opłata za naukę wynosi zł. 300 rocznie, płatnych w ratach kwartalnych po 75 zł., oraz jednorazowe wpisowe zł. 15.

Kandydaci składają podania z podaniem życiorysu, załączeniem świadectwa szkolnego, metryki urodzenia i piśmiennej zgody rodziców

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Wawel Nr. 13, w godzinach od 8 — 12 i od 18 — 20 ej.

Nauka rozpocznie się od 16 września.

(s) **Syn zabrał zegarki.** Stanisław Malarczyk (Kaliska 16) zameldował w komisarjacie, że syn jego Bogusław, lat 16 wyjął w oknie szybę i zabrał 2 zegarki damskie, wartości 40 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

(s) **Kosztowny wyjazd na letnisko.** Boruchowi Herszkowiczowi (Chłodna 4) podczas pobytu na letnisku skradziono zegarek złoty i sznur pereł, wartości 1.600 zł. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło złodzieja w osobie Dory Piekarz (Szklarniana 1), którą przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego.

Lekarz-samozwaniec z Będzina.

Już Stańczyk w czasach Zygmuntowskich twierdził że najwięcej w Polsce mamy lekarzy, boć każdy chętnie udziela innym rad zbawiennych, choć do tego bynajmniej nie są powołani.

Takim „lekarzem“ doby współczesnej, w której roi się od znachorów i szarlatanów, był

Józef Kamiński vel Makowski vel Kalinowski.

Kamiński, człowiek o elementarnem wykształceniu, „wyrobił“ sobie papiery na nazwisko doktora Makowskiego i osiadł w Będzinie, gdzie otworzył gabinet dla przychodzących chorych, lecząc głównie aspiryną i jodyną

do zewnątrz i do wewnątrz.

Jakiś czas dopisywało mu szczęście i począł nawet zyskiwać praktykę.

Wreszcie stało się to,, co było do przewidzenia. Dr. Makowski wpakował jedną z pacjentek do grobu. Kobieta owa cierpiała na

wrzód w żołądku

płaciła życiem.
i metody lekarskie szarlatana przy

Po tym wypadku, zbrodniarz, czując pismo nosem, zniknął jak kamfora.

Władze bezpieczeństwa zorjentowały się po niewczasie i rozesłały za nim listy gończe.

Kowalskiego zdołano odnaleźć dopiero po paru miesiącach w Płońsku, gdzie urzędował już z powodzeniem.

jako doktór Kalinowski.

Po aresztowaniu samozwańczego lekarza, zaczęły nań napływać skargi od oszukanych pacjentów. Od tego wziął kilkadziesiąt złotych na sprowadzenie jakiegoś inhalatora, którego nie sprowadził, tamtemu złożył złamaną nogę tak, że krzywo się zrosła, innemu wreszcie leczył w ten sposób grzybka na twarzy, że chory poszedł do szpitala wskutek zakażenia i dłuższy czas walczył ze śmiercią.

Wszystkie te sprawki niegodziwca ujęto w akt oskarżenia. Sąd okręgowy, przed którym Kamiński stanął skazał go

na 4 lata ciężkiego więzienia.

Niebawem sprawa ta bedize rozpatrywana przez warszawski sąd apelacyjny.

Nóż w plecach aż po rękojeść.

Potrącenie przyczyną krwawej rozprawy.

Ulica Węgroda w Grodźcu była widownią krwawej zbrodni.

W poprzek drogi leżał twarzą do ziemi mężczyzna, nie dający znaku życia, a w plecach jego tkwił duży nóż, aż po rękojeść.

Jeden z przechodniów wyjął go, poczem z głębokiej rany trysnęła fontanna krwi i odezwały się głuche jęki ofiary.

Nieszczęśliwego odstawiono do pobliskiego posterunku policji, gdzie stwierdzono, iż jest to Józef Pronobis, lat 25, z zawodu robotnik.

Resztką sił złożył Pronobis zameldowanie.

Szedł spokojnie do domu. W drodze spotkał trzech pijanych awanturników. Niechcące potrącenie było powodem, iż pijani rzucili się na niego. Kilka uderzeń laską po głowie zamroczyło go zupełnie. Odchodząc, jeden ze zbirów wpakował mu w plecy nóż.

W takim stanie znaleziono go rozciągniętego na drodze.

Za sprawcami bestjalskiego napadu, wszczęto natychmiastowe poszukiwania. Ujęto ich w osobach znanych awanturników Antoniego Wieczorka, lat 21, Władysława Nawrota, lat 18 i jego brata Stefana, lat 23, wszystkich zamieszkałych w Grodźcu.

Pronobis, skutkiem pobicia go zapadł na ciężką chorobę płuc i z powodu otrzymania rany w kręgosłup, ma ograniczoną funkcję obydwóch nóg.

Onegdaj przeciwko sprawcom pobicia Pronobisa odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa, w wyniku której wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Skazani odbywają karę.



Czy jesteś członkiem L O P.P.?

HRABIA MONTE CHRISTO.

55

Dla człowieka szczęśliwego, modlitwa jest szeregiem słów jedynie, luźnie zebranych, dopiero w cierpieniu człowiek zbolały odczuwać zaczyna ,że słowa te są wyrazem myśli pełnych wzniosłości, któremi się do Boga przemawia.

Modlił się — nie z zapałem, ale z zapamiętałością. Modlił się głośno nie lekając się echa słów swych w pustce się rozlegających. Wpadł w ten rodzaj zachwycenia w którem się widzi Bóstwo, objawiające się.

Ale pomimo modłów tych — pozostawał w więzieniu. Umysł jego posępniał, oczy gęsta przysłoniła mgła. Był prostym człowiekiem bez wychowania, przeszłość więc była dlań mgłą zasłonięta, bo tylko wiedza mroki te rozjaśnić jest zdolna.

Dantesa przeszłość była zbyt nikła, teraźniejszość zbyt posępna, przyszłość zbyt niepewna.

Gasła nadzieja, z nią i wiara w Boga.

Po okresie pobożności, przyszły dni rozpaczy i wściekłości. Miotał przekleństwa przejmujące grozą nawet stróża więzień; tłukł się o mury celi, rzucał się na wszystko, co go otaczało i wszystko znienawidził, a zwłaszcza siebie.

Jedynie ów list denuncjacyjny jaki widział na własne oczy i który był w jego rękach na chwilę, powracał mu przytomność. Każdy wiersz tego listu błyszczał mu na sklepieniu więzienia głoskami Baltazara i mówił sobie, że nienawiść to, zazdrość i złość ludzka w tę otchłań go wtrąciły.

Po myśli o wrogach, przychodziła mu myśl o samobójstwie, myśl posępna, z najokropniejszych okropna. Biada temu, kto na szczycie niedoli o tę myśl straszliwą się oprze. Bo jak morze martwe rozciąga się ona bez kresu i granic, a im kto głębiej w myśli tej utonie, tym mocniej uczuje, że tonie w jakimś mroku, w jakiejś przerażającej ciemni, i że ciemność ta coraz silniej ciągnie , obejmuje, unicestwia...

Kto na moment choćby myślą taką pieścić się zacznie — zginął, jeżeli pomoc boska go nie wesprze.

Odkąd myśl ta ugruntowała się w umyśle młodzieńca, złagodniało jego oblicze, powlekło się nawet uśmiechem, pogodził się z twardem łożem swojem i ze swoim czarnym chlebem. Jadł tylko mniej, nie sypiał i ledwo znosił ostatnie drgania bytowania swego, które mógł kiedy chciał zrzucić, jak zożyte odzienie. Dwa miał sposoby pozbycia się życia. Jeden bardzo prosty: przywiązać chustkę do kraty okiennej i powiesić się; drugi — udawać, że pokarm przyjmuje, a głodzić się. Do powieszenia się czuł wstręt nieprzeparty. Jako marynarz widział niejednokrotnie, jak na masztach wieszano korsarzy. Powieszenie uważał przeto za hańbiącą i nie chciał jej sam do siebie zastosować; wybrał więc sposób drugi i tego samego dnia głodzić się zaczął.

Jak postanowił, tak zrobił. Co dzień przez małe okienko po przez które sączyło się do ciemnicy jego nieco światła ,wyrzucał swoje pożywienie. Z początku z ochotą, następnie ociągając się, z wysiłkiem wreszcie.

Niejednokrotnie musiał przywoływać sobie na myśl przysięgę, aby znaleźć w sobie dość siły do spełnienia decyzji.

To samo pożywienie, na które ze wstrętem do niedawna spoglądał, teraz wydawało mu się bardzo apetycznem, nęciło smak i powonienie.

Nieraz z godzinę trzymał w ręku talerz z jadłem: wpatrując się chciwie w kawał zgniłego mięsa, albo ryby cuchnącej — zanim wyrzucił je za okno.

Były to ostatnie odruchy życia ze śmiercią walczącego.

Ogarnęła go apatja. Gasł. Młodość jednak nie dawała się pokonać tak łatwo. Miał lat 25 do 26. Cztery lata bowiem przebywał już w więzieniu. Dzień wyzwolenia się zbliżał. Przyszedł dzień, w którym już nie miał siły wyrzucić pokarmu za okno. Wzrok jego przygasł, słuch stępiał. Ogarniać go zaczęło ogólne odrętwienie, pewną ulgę w cierpieniach przynoszące; kurcze w żołędku ustały, ukoiła się zgaga.

Kiedy zamykał oczy, zjawiały mu się pod powiekami ćmy błyszczących światełek, niby ogniki błędne, które nocami tańczą na moczarach. Były to błyski tych niewiadomych światów, które my wiecznością nazywamy .

Zasypiał. Wtem, a noc to już była, usłyszał głuchy szmer poza ścianą, przy której się znajdowało jego legowisko.

Ileż to drobnych stworzeń ginie w więzieniach! Do ich hałasów przyzwyczaił się oddawna. Odgłosy te były jednakże silniejsze niż zazwyczaj, to też uniósł się nieco, aby lepiej je rozeznać. Było to jakieś miarowe jednostajne drapanie, jakby szponami; mógł być to również zgrzyt jakiegoś przedmiotu żelaznego o kamień tartego.

c. d. n.

(s) **Zarząd klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego** w Sosnowcu podaje do wiadomości członkom i sympatykom, iż na zawodach kolarskich w dniu 11 sierpnia br., urządzonych przez klub sportowy »Strzała« na przestrzeni Sosnowiec — Olkusz — Sosnowiec, trasa 85 klm., nasz zawodnik kolega Mieczysław Pochwalski zdobył 3 cie miejsce.

Dodać należy, że pełne poświęcenie kol. Pochwalskiego dla barw naszego klubu, który na 32 zawodników przybył 3 cim w czasie 2 godzin 43 minut, mając dosyć poważnych współzawodników Zagłębia, jak Polak, Kuszewski, Pławner, Rasiński i inni jest godne uwagi. Nadmieniamy przytem, że kierownictwo sekcji kolarskiej wystawiło tylko jednego zawodnika i ten jednak zdobył dla barw klubu zaszczytne miejsce. Jednocześnie zarząd klubu zawiadamia członków i sympatyków, że zapisy do sekcji scenicznej chóralnej, muzycznej jak również kolarskiej i wszelkie sprawy klubowe załatwia sekretarjat: Warszawska 22 (Lutnia) w godzinach od 9 rano do 13 ej i od 15-ej do 20 ej.

(s) **Kąpiele w Białej Przemszy.** Do urzędu wojewódzkiego wpłynęło podanie z podpisami szeregu organizacji z miasta Mysłowic z prośbą o wydanie przepisów w sprawie kąpieli w rzece Białej Przemszy położonej na pograniczu trzech województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego, a to ze względu na warunki, w jakich te kąpiele się odbywają. Warunki te rzekomo sprzeciwiają się nietylko wymogom higjenicznym, ale są w najwyższym stopniu gorszące i demoralizujące młodzież miejscową. Petenci powołują się na wydanie przez komisarza rządu w Warszawie zarządzenia dotyczącego kąpania i plaż. na brzegach Wisły, w którem np. wzbrania się wstępu młodzieży do 18 roku życia na miejsce wspólnej kąpieli dorosłych i nakazuje się oddzielne dla każdej płci miejsca kąpania i plażowania. Urząd wojewódzki przesłał to podanie według właściwości wojewodzie w Katowicach.

()s) **Przywłaszczenie.** Kierownik pouplarnej restaruracji przy ul. Piłsudskiego 44, p. Piotr Kierkowski oskarżył kasjerkę Wiktorję Musiałówną o przywłaszcze 500 zł.

Z Będzina.

(b) **Do Palestyny.** Wczoraj, o godz. 1 i pół w nocy pociągiem pośpiesznym z Będzina wyjechało do Wiednia, a stamtąd do Palestyny 50 młodych ludzi-sjonistów, członków rozmaitych stowarzyszeń, którzy udają się na pomoc żydom palestyńskim w ich walce z arabami.

Odjeżdżających żegnał na dworcu kilkutysięczny tłum żydów śpiewem i owacjami.

(b) **Ze sportu.** Tow. Hakoach zawiadamia o mających się odbyć na jego boisku zawodach drużyny Hokoachu przeciwko ZKS Jutrzenka z Krakowa w sobotę, dn 31 sierpnia i ZKS Hakoach z Bielska w niedzielę dn. 1 września rb.

(b) **O puszczanie w obieg fałszywych 2 złotówek.** W jednym ze sklepów zatrzymano niejaką Bajlę Klejner (Podzamcze 4), w chwili ,gdy usiłowała wydać 4 fałszywe monety dwuzłotowe.

(b) **Winogrona na torze kolejowym.** Na torze kolejowym pod stacją Będzin znaleziono dwie paczki winogron. Smaczne te owoce wyleciały zapewne z wagonu.

(b) **Przez o twarte okna.** Bolesławowi Kapuścikowi (Podzamcze 61) nieznani sprawcy skradli przez otwarte okno garnitur męski i 83 zł. gotówką.

—Józefowi Nawrotowi (Modrzejowska 34) skradziono z mieszkania zegar stojący i drobne przedmioty, wartości 65 zł.

Jak wróżą cyganki.

Opowiadają brednie, a kradną, co się da.

Do mieszkania majstra fabryki braci Scheinów pod Sławkowem, p. Szyjkowskiego, przyszła onegdaj wieczorem cyganka z propozycją wróżenia.

P. Szyjkowska czy była nie w humorze, czy też nie miała „drobnych", dość, że zbyła cygankę, polecając jej przyjść nazajutrz. To nazajutrz cyganka zrozumiała w ten sposób, że drugiego dnia przybyła b. wczas, kiedy gospodyni była jeszcze w łóżeczku. P. Szyjkowska zaprosiła cygankę do pokoju, a sama wyszła do kuchni, aby się umyć.

Tymczasem cyganka w pokoju nie próżnowała, zajrzała tu i owdzie i coś tam poszperała.

Po kilku zdawkowych słowach pod adresem pani domu, jak długiego życia, przyjemnych i nieprzyjemnych podróżach, o przyjaciółkach blondynkach i nieprzyjaciółkach brunetkach, cyganka się oddaliła, nie dopominając się nawet o zapłatę.

Po kilku godzinach p. Szyjkowska szukając czegoś w pokoju skonstatowała najpierw brak kapy na łóżko, później koszuli damskiej i męskiej, chustki na głowę, a później 2 złotych obrączek, 2 złotych pierścionków, złotego małego naszyjnika i 113 zł. gotówką.

Podniósł się gwałt i zameldowanie w policji, która zajęła się natychmiast wyszukaniem cyganki.

Pomimo późnego zameldowania, policji bolesławskiej udało się znaleźć ślad ucieczki, a nawet ustalić nazwisko złodziejki i miejsce jej urodzenia.

Po kradzieży, cyganka, posiadając w pobliskim lesie krzykawskim wóz i konia, szybko odjechała wraz z mężem i dziećmi lasami w kierunku Niegowonic, a stamtąd szosą w stronę Gołonoga. Przypuszczać należy, że lada chwilę zostanie ujętą. Cyganka ta nazywa się Dorota Burjanowska, rodem ze wsi Osiakowa, gm. Radoszowice, pow. Wieluń.

Samobójstwo żołnierza 7 p. a. p-u.

Niezwykły powód samobójstwa.

W 7 p. a. p. konsystującym w Częstochowie, wydarzył się wypadek istotnie nieprzyjemny. Jednemu z żołnierzy ktoś ukradł 5 złotych. Podobne historje zdarzają się w najlepszych rodzinach, więc władze zbytnio nie dramatyzowały tego wypadku.

Dowódca działonu, w którym rozegrał się ten 5- zł. dramat, postanowił, że wszyscy koledzy okradzionego muszą się złożyć i zwrócić poszkodowanemu skradzioną mu sumę.

I w tej to decyzji, której nie można odmówić pewnych cech słuszności, tkwił zawiązek tragedji, stanowiącej przedmiot niniejszej naszej wzmianki.

Jeden z żołnierzy ukrainiec z pochodzenia Wasyl Waszczak, w nieco nadmiernie rozegzaltowanem poczuciu honoru żołnierskiego, ogromnie wziął do serca rozkaz dowódcy. W jego prostolinijnej logice samorzutnie powstał wniosek że przyjęcie na siebie spłaty części skradzionej sumy byłoby równoznaczne z przyznaniem się do cząstki winy.

Tem bardziej wydawało mu się to nie do przyjęcia, że nosił się on z zamiarem po ukończeniu terminu służby poświęcenia się karjerze wojskowej.

Wychodząc z takich to założeń, chociaż błędnych i mylnych, ale mających wszelkie cechy młodzieńczego idealizmu, Waszczak wystrzałem z karabinu przeciął bolesną gmatwaninę, w którą nieoczekiwanie popadł

Kula przeszyła jelita, wszelki ratunek okazał się bezskuteczny. Samobójca w kilka godzin potem wyzionął ducha na stole operacyjnym.

Morderstwo rabunkowe pod Włocławkiem

Szofer padł trupem z ręki zbrodniczej pary pasażerów.

Zamieszkały we wsi Kowalewo, pod Włocławkiem, Wł. Mackiewicz, zawiadomił wczoraj komisarjat policji we Włocławku, że na jego polu, w pobliżu szosy, leży trup jakiegoś mężczyzny, obok zaś w lesie stoi taksówka nr. 6

Na miejsce zbrodni udał się natychmiast komendant pow. policji, kom. Bober z kierownikiem wydziału śledczego Frydrychowskim i zastępcą komendanta Zielińskim.

Ustalono, że zamordowanym jest 48-letni Franciszek Penkała, zam. we Włocławku, pl. Dąbrowskiego 15, właściciel taksówki nr. 6, którą sam kierował.

Bliższe badanie ujawniło, że Penkała w dniu poprzednim około godz. 10 wieczorem miał wyjechać poza miasto z jakimś elegancko ubranym pasażerem i towarzyszącą mu kobietą w stronę pobliskiej Nie szawy.

Następnie około godz. 1 w nocy widziano jakąś taksówkę, stojącą na bocznej drodze w lesie (o jakie 60 metrów od szosy Włocławek — Nieszawa) bez świateł.

Z wielkiego nieładu, jaki stwierdzono w taksówce, należy przypuszczać, że Penkała w podstępny sposób został wywabiony z miasta, poczem pod terorem musiał on skręcić w boczną drogę leśną i znienacka czterema strzałami raniono go w tył głowy.

Podarte ubranie i liczne rany na twarzy i na rękach, świadczą, że napadnięty musiał stoczyć zażartą walkę z bandytami. Pakała został obrabowany z gotówki, z weksli, ponadto ściągnięto mu pierścień i obrączkę ślubną z palców.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, bandyci uciekli, pozostawiając ofiarę swą w lesie.

Śledztwo, pod kierunkiem kom. Bobera postępuje naprzód i spodziewać się należy, że zagadkowe to morderstwo zostanie wyświetlone.

(b) **Kradzież roweru** Z korytarza I piętra skradziono Władysławowi Monterysowi (Gzichowska 25) rower, wartości 200 zł.

Z Grodźca.

(g) **Zapisy do szkół.** Dodatkowe zapisy do szkół w Grodźcu odbędą się w godzinach rannych dnia 30 i 31 sierpnia. Niech więc każdy, kto jeszcze nie spełnił tej powinności, spieszy zapisać swe dziecko, by zadość uczynić przepisom i obowiązkom szkolnym.

Z Zawiercia.

(z) **Na PWK.** Z okazji zjazdu delegatów LM. i Rz. w Poznaniu w dn. 21 i 22 września br., organizuje się 4 dniową wycieczkę dla członków ligi na wystawę. Koszt bez wyżywienia wyniesie III kl. 57.30 zł., II gą 75 zł. Zgłoszenia przyjmuje zarząd oddziału LM. i Rz. w Zawierciu.

(z) **Po pijanemu wszczęli awantury** na ulicy Piotr Borowik (Piłsudskiego 26) Władysław Baryła (Ogrodowa 21), Stefan i Wacław Klekoccy (Piaskowa 39). Wszystkich osadzono w areszcie.

(z) **Kradzież.** Zamieszkały w Rokitnie Szlacheckim Piotr Gdula zameldował o kradzieży pary trzewików, wartości 30 zł., z budki przy ul. Wroniej.

Z Olkusza.

(ol) **Pożar we wsi Kaliś.** 27 bm. w nocy wybuchł pożar we wsi Kaliś, gm. Wolbrom. Pożar strawił doszczętnie stodołę St. Pasieki wraz ze zbożem w snopkach.

(ol) **Dalsze wycieczki rolników na PWK.** W dniach 16, 17 i 18 września rb. projektowane są dalsze wycieczki do Poznania włośćjan-rolników z pow. olkuskiego.

Wycieczki subsydjuje częściowo sejmik olkuski i poszczególne gminy

(ol) **Otwarcie boiska w Kluczach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w cementowni »Klucze« uroczyste otwarcie boiska sportowego. wybudowanego przez fabrykę.

Z pośród stawających 17 zawodników otrzymali nagrody senjorzy: I-ą (żeton złoty) p. Zelawski z Olkusza, II gą (żeton srebrny) p. K. Barczyński i III-cią p. Kalarus z Klucz, junjorzy: I-szą nagr. p. Janikowski, II gą Wegeljus i III-cią p. Parnowski.

Po zawodach przyjmowano zawodników podwieczorkiem w kasynie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,23
Paryż 34.90½
Praga 26.41½
Włochy 46.65
Belgja 124.00
Szwajcarja 171.61
Berlin 212,35
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/10
8% Poż. Dolarowa 60,50—60,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 48,00—48,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,00-118,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,75
Tendencja: nieco słabsza.

AKCJE

Warszawa, 29,8.

Bank Polski 164,00—165,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 140,—
Siła i Światło 126,—
Starachowice 27,—
Haberbusz 212,00
Firlej 51,—
Cegielski 39.—
Modrzejów 23,75—24,—
Tendencja: cokolwiek mocniejsza.

DOWODZTWO OKRĘGU KORPUSU NR. V. w KRAKOWIE.

L. dz. 17092/Og. Uzup.

OBWIESZCZENIE

o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w roku 1929.

Minister Spraw Wojskowych zarządził rozkazem B. O. Org. L. 108 z dnia 26 kwietnia 1929 roku, wydanym na podstawie art. 77. Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, powołanie na 4-ro wzgl. 6-cio tygodniowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (Kat. A) z następujących roczników i kategorji:

I.

Szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy we wszystkich rodzajach wojska, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.

II.

1) **W piechocie i czołgach** szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896.

2) **w kawalerji:** podoficerów rezerwy rocznika 1896; podoficerów i starszych szeregowców rezerwy rocznika 1903, oraz szeregowców rezerwy rocznika 1903 następujących specjalności: obsługi c. k. m., łączności, pionierów i sam. pancernych.

3) **w artylerji:** we wszystkich rodzajach artylerji, z wyjątkiem artylerji przeciwlotniczej: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896.

4) **w areonautyce:** szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903; ponadto: w pułkach lotniczych a) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, radjotelegrafistów, radjomechaników, mechaników, foto laborantów, kierowców samochodowych, motocyklistów, meteorologów i rusznikarzy, b) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1904 i 1901 jednak tylko kierowców samochodowych, w balonach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, szykowaczy, meteorologów, kierowców samochodowych i motocyklistów.

5) **w saperach i saperach kolejowych:** szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896, ponadto: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników następujących kategorji: specjalistów miotaczy ognia, specjalistów monterów mostów mających przydział do baonu mostowego i specjalistów reflektorzystów podsłuchowych mających przydział do baonu elektrotechnicznego.

6) **w łączności:** a) w pułkach i baonach łączności: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy 1903; ponadto: podoficerów rezerwy rocznika 1896: telegrafistów, telemechaników budowlanych, kierowców samochodowych i motocyklistów, b) w pułku radjolegraficznym następujące kategorje szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896: specjalistów radjotelegraficznych, radjomechaników, kierowców samochodowych.

7) **w samochodach:** szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896, kierowców samochodowych rocznika 1901.

8) **w żandarmerji:** szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 tylko żandarmów, (funkcyjnych jak: woźniców, ordonansów i t. p. nie powołuje się).

9) **w taborach:** podoficerowie rezerwy rocznika 1903.

10) **w służbie zdrowia, uzbrojenia i intendentury:** podoficerów rezerwy rocznika 1903, ponadto w służbie zdrowia szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników, posiadających ukończone kursy ratownictwa przeciwgazowego w baonach sanitarnych i dezynfektorów.

11) **w służbie weterynarji:** szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, którzy mają ukończony kurs podoficerski i fachowe wyszkolenie san. wet. i podkowniczy w b. okręgowych szpitalach koni.

12) **w marynarce wojennej:** szeregowych (podoficerów i marynarzy) rezerwy rocznika 1903 mających przydział do flotylli pińskiej.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali względnie przebywający na terenie P. K. U Sosnowiec, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do dnia 21 września 1929 r. w P. K. U. Sosnowiec przy ul. Nowej 11 o godz. 8 skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani — stosownie do postanowienia art. 126. ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — według § 92 (113) K. K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy:

1) są posłami do Sejmu i Senatorami, Ministrami i podsekretarzami Stanu,
2) OTRZYMALI odroczenie ćwiczeń do roku 1930 na skutek próśb wniesionych do PKU. przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia,
3) zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu w roku bieżącym przepisanej służby w wojsku stałem,
4) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia,
5) są wyłączeni od spełnienia powszechnego obowiązku wojskowego decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym,
6) pełnią służbę czynną w policji państwowej i policji województwa śląskiego i funkcjonarjusze pełniący służbę w więzieniu św. Krzyża,
7) w oznaczonem niniejszem obwieszczeniu terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu domu poprawy lub twierdzy,
8) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę.
9) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne.

Udokumentowane i przez władze zaopinjowane podanie o odroczenie ćwiczeń do roku 1930 można wnieść do przynależnej PKU. do dnia 1 go września 1929 r. Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 21 go września 1929 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V
(—) Stanisław Wróblewski
Generał Dywizji

UWAGA: Wszyscy powołani winni zabrać ze sobą żywność na czas drogi do swej formacji oraz swoje własne przybory do jedzenia (łyżkę, wideloc itp.) Rezerwistom przybywającym koleją z gmin odległych od PKU. więcej niż 25 km. koszty przejazdu koleją będą zwrócone w razie przedstawienia zaświadczenia właściwego zarządu gminnego (magistratu) stwierdzającego, że powołany rezerwista przebywał w tej gminie przed udaniem się do PKU.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94